

CENY PRENUMERATY:

W Łwowie miesięcznie 50 kop. — 1 K 5. 4

Za dostawę do domu dopłaca się 10 kop. — 58 h

Z przesyłką w kraju mies. 1 rb. 50 kop. — 5 K

Cena egzemplarza 2 kopiejki — 6 halerczy.

Adres Redakcji i Administracji:

Łwów, ul. Sokoła 1. 4.

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz petirowy jednoliny lub jego miejsce

8 kop. — 86 h. Nadstaw za wiersz petirowy

lub jego miejsce 25 kop. — 86 h. Po kronice

i przed tekstem wiersz petirowy 70 kop. — 2 K

30 h. Nekrologja za wiersz petirowy 20 kop. —

86 h. Drobne ogłoszenia po 2 kop. — 6 h

za wyraz, najmniej 20 kop. — 66 h. Wyrazy

tłustymi członkami liczą się podwójnie.

GAZETA

WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1-ej po południu.

Nr. 2232.

Łwów, poniedziałek dnia 16. lutego (1. marca) 1915.

Rok V.

Walki w okolicach Baligrodu, Doliny i Rożniatowa.

Wojna rusko-austriacko-niemiecka.

ZE SZTABU NACZELNEGO WODZA.

Oficjalnie, 15./28. II.

Na lewym brzegu Niemna, na północ od Grodna, walki rozwijają się z wielką zaciętością na znacznej odległości przed fortyfikacjami. Ataki, prowadzone z obu stron, są podtrzymywane silnym ogniem artylerji. Wzgórza i wsie przechodzą z rąk do rąk. Podczas pomyślnego szturm na wzgórze nr. 100, zabraliśmy u Niemców 6 armat i paręset jeńców. To wzgórze i wzgórze w kierunku do wsi Kiełbaski, koło wieczora 14./27. II. pozostały za nami. Walka artylerji pod Ossowcem trwa dalej. W noc na 14./27. II. nieprzyjaciel, otrzymawszy posiłki, znowu wpadł do Przasnysza. Cały dzień toczyła się o Przasnysz zacięta walka. Ku wieczorowi 14./27. II. miasto Przasnysz znowu zostało przez nas zajęte. Broniący miasta nieprzyjaciel, w wielkiej, ale jeszcze nie ustalonej liczbie, złożył broń. Na innych punktach walki pod Przasnyszem, osiągnęliśmy również znaczne rezultaty. W wielu miejscach nieprzyjaciel porzucił swoje obozy i rannych. Nasze wojska mężnie walczą o wyzyskanie osiągniętych sukcesów, nie licząc się ani z zaciętym uporem wroga, ani ze zmęczeniem. Ogólna liczba jeńców zarejestrowanych i odprawionych już na tydzień do wieczora 14./27. II. wynosiła 58 oficerów i 5.400 żołnierzy.

Na lewym brzegu Wisty, na Dunajcu i w Karpatach bez istotnych zmian.

W Galicji wschodniej nasze wojska posuwając się z doliny Czeckwy na front Jasieniowce-Rożniatów zadały wojskom austriackim ciężką porażkę. Ofensywę prowadzono w gęstym, zwartym lesie, dlatego nasze pułki musiały przebić sobie drogę bagnietami i kolbami, bez pomocy artylerji. W tym lesnym boju wzięliśmy 4.000 jeńców i 9 karabinów maszynowych.

—:—

PRZEGLĄD DZIAŁAŃ WOJENNYCH według „Armiejskiego Wiestnika z 15 (28) II.

W okolicach za Wisłą istotnych zmian w ciągu 12 (25) i 13 (26) lutego nie było.

W Galicji rozwijała się w dalszym ciągu walka, w szczególności w okolicy Baligrodu, Doliny, Stanisławowa.

13 (26) lutego rano w okolicy wsi Rabe i Smolnika (na południowy zachód od Baligrodu) nieprzyjaciel podjął znacznymi siłami atak, rozwija się zacięta walka, w której Austriacy nie mają powodzenia.

W okolicy Libuchory nasze oddziały, atakujące wyżyny na południe od Libuchory zbliżyły się na odległość 200 kroków do nieprzyjacielskich okopów. Kontrataki nieprzyjacielskie zostały odparte.

W okolicy Doliny 12 (25) lut. Austriacy przez cały dzień aż do zmroku prowadzili zacięte ataki na wzgórze na południe od Rożniatowa, ale bez powodzenia.

13/26 lut. przeszedłszy do ofensywy, zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i pojmanniśmy 300

jeńców. W czasie naszego posuwania się naprzód znieśliśmy całą kompanję austriacką.

Ogółem w ciągu sześciu dni wzięliśmy 5 karabinów maszynowych, 19 oficerów i 1593 szeregowców.

13. (26.) II. nasze wojska opanowały wieś Jasienowice na południe od Doliny, przyczem wzięto w niewolę 26 oficerów, 2600 szeregowców i 5 karabinów maszynowych i w dalszym ciągu przy pomocy bagnietów posuwały się naprzód w dolinę rzeki DUBY, biorąc przytem jeńców.

(Libuchora, wieś nad rzeczką tej samej nazwy, w pow. turczańskim, w pobliżu granicy węgierskiej; Jasienowice, wieś w pow. doliniańskim, obok Rożniatowa; rzeczka Duba, dopływ Czeckwy, przepływa pow. doliniański. — Przyp. Red.)

—:—

Piotrogród. (PAT). 12 (25) lutego. W najgorętszej chwili bitwy pod Przasnyszem Niemcy urzędowo ogłosili o swem ogromnym powodzeniu pod Przasnyszem, donosząc o rzekomej ogromnej zdobyczy i mnóstwie jeńców.

Dowiedzieliśmy się, że istotnie w Przasnyszu w chwili powszechnego odwrotu naszych wojsk, zarządzanego w samym początku bitwy, pozostała tam garstka naszych junaków, która broniąc zaciekle dostępu do miasta i tocząc następnie chlubną walkę na ulicach, drogo sprzedała nieprzyjacielowi swe życie i wolność.

Fakt rozwinięcia oporu przez tę garstkę bohaterów wynika już z samego niemieckiego doniesienia, że koło Przasnysza toczyła się zacięta walka.

Punkt ten miał przedstawiać rzekomo warownię, a w istocie były tam tylko zwyczajne okopy. Dzisiaj nasze wojska, prowadzące od 11(24) lutego zwycięskie działania zaczepne, dały Niemcom należytą odpowiedź na ich kłamliwe doniesienia o sukcesach pod Przasnyszem. Bojowa braterskość Niemców i Austriaków doszła dziś tak daleko, że Niemcy nieomieszkaliby przyswoić sobie nawzajem swoich sprzymierzeńców, którą już wszyscy dawno poznali, mianowicie przemilczanie niepowodzeń i ogromną przesadę w opisywaniu wyników swoich operacji, w obliczaniu kolosalnych cyfr rzekomych jeńców i rannych, których straty w walkach o charakterze manewrowania są niemal nieuniknione. Ostatnimi czasy przesadne liczby w doniesieniach Niemców przybrały cechę jaskrawej reklamy; dochodzi do tego, że Niemcy odnoszą zwycięstwa na papierze, potrzebne im zwłaszcza w obecnej chwili do pomocy w projektowanych finansowych operacjach.

Wojna z Turcją.

Londyn. (PAT) 14/27 II. Admiralicja angielska donosi, że bombardowanie Dardanelów prowadziło 10 okrętów. W czasie następującej po tem operacji, po oczyszczeniu wejścia do zatoki, którą przykrywała eskadra pancerników, Turcy zaczęli ostrzeliwać okręty. Na okręcie „Agamemnon” 3 zabitych, a 5 poważnie rannych. Cieśnina 13./26 II. na przestrzeni czterech mil została oczyszczona

z min. Trzy okręty weszły w strefę bezpieczną cieśniny i atakowały port Dardanos, a także parę nowych baterji, zbudowanych na azjatyckim brzegu. Turcy odpowiadali słabo i wkrótce opuścili forty u wejścia do cieśniny. Oddziały wojsk, wysadzone popołudniu na brzeg zupełnie zniszczyły forty z wyłączeniem „Kumkale”, które zniszczono tylko w części. Zajmujące „Kumkale” oddziały nieprzyjacielskie zostały odparte za most, również zniszczony. Straty angielskie: jeden zabity i trzech rannych. Operacje trwają dalej.

Z Sofji donoszą, że do Konstantynopola przybyło 600 Turków, rannych podczas bombardowania Dardanelów.

O KONSTANTYNOPOL.

„Utro Rosji” w artykule, zatytułowanym: „Szczęśliwej drogi”, pisze:

„Sprzymierzeńcy nasi — Anglicy i Francuzi — forsują Dardanele. Flota angielsko-francuska pod dwudniowym bombardowaniem zdążyła już zburzyć cztery końcowe forty wewnętrzne: dwa na brzegu europejskim i dwa na azjatyckim. Oczyszczając stopniowo zatokę z min, eskadra sprzymierzona będzie posuwać się dalej.

Warunki tak się złożyły, że my, Rosjanie, nie bierzemy czynnego udziału w akcji dardaneelskiej. Lecz bądź co bądź flota angielska i francuska dokonywa obecnie wspólnego dzieła związkowego, którego powodzenie przedewszystkiem odbije się na nastroju „wahających się” państw neutralnych.

Przed trzydziestu ośmiu laty staliśmy przed Konstantynopolem, lecz nie pozwolono nam zdobyć go. Obecnie ci, którzy przeszkadzali nam wówczas, walcząc w ścisłym związku po naszej stronie i tam, gdzie nie jesteśmy dziś obecni, walczą w zupełnej jedności z nami.

Oczywiście szkoda, że flaga św. Andrzeja nie powiewa teraz pod Kum-Kale i Seddil-Bahra, lecz okoliczność ta nie powinna niepokoić Rosjan. Walcząc na ciągnącym się 1000 wiorst froncie wschodnio-europejskim, walczymy zarówno w swym interesie, jak i w interesie sprzymierzeńców, tak samo i sprzymierzeńcy nasi, nacierając na Dardanele są duchowo zjednoczeni z nami.

Rozstrzygnięty los Konstantynopola ani na chwilę nie ulegnie zmianie wskutek tego, że na morze Marmara wpłyniemy nie my, lecz sprzymierzeńcy nasi. Ze szczerą radością witamy wstąpienie Anglików i Francuzów w Dardanele i z uczuciem spokojnem, pewni niczem nie zamąconych uczuć braterstwa broni, życzymy im: „szczęśliwej drogi!”

O DOSTĘP DO CZARNEGO MORZA.

U wyspy Tenedos stoją angielskie transporty wojsk, przywiezionych z Egiptu. Widocznie zamiast dywersji o charakterze lokalnym, Anglja postanowiła wykonać uderzenie w serce Turcji. Rzeczywiście, jeżeli uda się flocie angielsko-francuskiej sforsować Dardanele i pojawić się pod Konstantynopolem, stolica będzie musiała otworzyć bramy.

Przybycie transportu angielskich wojsk wskazuje na poważne zamiary angielsko-francuskiej floty. Turcy tak się strwożyli pojawieniem się

angielskich transportów wojskowych u Dardanel, że spiesznie skierowano tam, kto wie czy nie ostatnie wojska stolicy pod komendą samego Goltza baszy. (Russk. Słowo).

—:—

Wojna francusko-angielsko-niemiecka.

Paryż. (PAT) 14/27 II. Oficjalne doniesienie z 14./27. II. Od morza do rzeki Aisne niema żadnych zmian. W Champagny nic nowego. W Argonach nasza artylerja wysadziła skład pocisków. W pobliżu St. Hubert, między Argonami a Mozą, w lesie Malimourt, nieprzyjacieli zabił jedną z naszych transzej gorącym płynem. Musieliśmy ją porzucić. Znajdujący się w transzejach są silnie poparzeni. Kontratak natychmiast powstrzymał Niemców, którzy ponieśli straty. Zabraliśmy jeńców w rejonie Verdun na prawym brzegu Mozy. Nasza ciężka artylerja ostrzeliwała niemiecką i zniszczyła armaty, wysadziła około 20 jaszczyków z pociskami, zniszczyła oddział wojsk i zniszczyła zupełnie obóz nieprzyjaciela. Oddział niemieckich lotników rzucił parę bomb na wybrzeżu belgijskim za Nieuport, które zabiły kobietę i starca. W Voemore lotnik niemiecki, zamierzający przelecieć nasze linje, został odparty ogniem. Lotnikowi francuskiemu udało się rzucić 3 bomby na kasarnie koło Esplanade.

Paryż. (PAT) 14/27 II. Jeden z wyższych urzędników belgijskiego ministerstwa finansów, w rozmowie ze współpracownikiem „Journal des Debats“ kategorycznie zaprzeczył rozszerzaniem przez gazety niemieckie pogłoskom, jakoby teraz nie opłacano kuponów belgijskiej renty. Według jego słów, kupony wypłacają się we Francji i w Londynie i bankach belgijskich na niezajętym przez nieprzyjaciela terytorjum Belgii.

Paryż. (PAT) 14 (27) lutego. Przybyły z departamentu Ardenes Francuz opowiada w gazecie „Matin“, że cesarz Wilhelm, przebywając na północnym froncie obiera siedzibę w Charleville i zajmuje dom redaktora gazety „Petit Ardenes“. Dookoła domu ustawione są mitraljezy, armaty i aparaty telegrafu iskrowego, w celu obrony przed napadem lotników.

Każdej nocy cesarz wyjeżdża samochodem z pogaszonemi latarniami do zameczku myśliwskiego, zbudowanego w gęstwinie leśnej w odległości 15 klm. od wszystkich okolicznych siedzib. Światła w zamku są zawsze pogaszone, dlatego lotnicy nie mogą oznaczyć jego miejsca.

Ostatnie wiadomości.

Depesze Piotrogradzkiej Agenc.

ZE SZTABU ARMJI KAUKAZKIEJ

Oficjalnie 15 (28) lutego (PAT.)

W kierunku pobraża m rskiego nasze przednie oddziały, napierając na przeciwnika, doszły do rzeki Chopocaj.

W innych stronach niema zmian.

Saloniki. (PAT) 14 (27) II. Królewicz Mikołaj zwiedził forty w Karaburun i przeciwny brzeg Wardaru, gdzie projektowane są nowe forty. Wskutek ataku Dardanelów przez flotę sojuszniczą, cała prasa grecka zwróciła się przeciw rządowi, obwiniając go o bezczynność, pomimo bliskiego rozstrzygnięcia losów Konstantynopola.

Kair 14 (27 lut.) PAT. Oficjalnie donoszą, że wywiadowcy armji angielskiej, oraz angielscy awiatorzy, latając nad półwyspem Sinal, stwierdzili obecność nieznacznych sił tureckich jeszcze w El Nakle. Resztki armji Dżemala Baszy, odkryto w Elanii i w Berszebie. Dżemal Basza z wielu Niemcami udał się do Konstantynopola.

Teheran. (PAT) 14 (27) lutego. Jak slychac książe Salar ed Dauleh z 300 Kurdów, batalionem Turków i kilku karabinami maszynowymi przekroczył granicę perską.

Teheran. (PAT) 15/28 II. Angielska misja otrzymała od swojego konsula w Kerman zachę sprawozdanie o przedwczesności obaw z powodu wystąpienia ks. Salar ed Dauleha. W każdym ra-

zie nie przybył on dotąd do Persji. Turecki konsul w Kermanszachu zaprzecza, jakoby istniał zamiar księcia wtargnięcia do Persji, ponieważ to byłoby naruszeniem neutralności Persji. (Kermanszach w Kurdystanie.)

—:—

Paryż. (PAT) 15/28 II. Dzielne oficjalne sprawozdanie. Koło Dixmuiden belgijska artylerja rozbiła dwa okopy nieprzyjacielskie. Belgijska piechota zajęła fermę na prawym brzegu Izery. Belgijski lotnik rzucił bomby na nadmorski dworzec w Ostendzie.

Niemcy ponownie bombardowali Reims i wyrzucili 60 pocisków, których część padła na katedrę. W Szampanji osiągnęliśmy wczoraj wieczorem znaczne sukcesy. Zawładnęliśmy dwoma ufortyfikowanymi przez Niemców miejscami: jednym na północ od Perthes, drugim na północ od Beausejour, przyczem posunęliśmy się naprzód między tymi dwoma punktami; na północny zachód od Perthes wzięliśmy 200 jeńców.

Ogólna liczba żołnierzy niemieckich, którzy poddali się w ciągu ostatnich 10 dni, przewyższa tysiąc.

Na prawym brzegu Mozy toczą się wciąż ożywione walki artylerji. Koło Woivre dzień minął spokojnie; w rejonie Hartmannsweilerkopf posunęliśmy się naprzód.

Paryż 15 (28 lut.) PAT. Oficjalne sprawozdanie. 14 (27 lut.) w rejonie Lombards de patrol francuski opanował nieprzyjacielski okop, wystrzelawszy obronców jego, biorąc karabiny maszynowe. W Szampanji w następstwie sukcesów osiągniętych przez nas w piątek wieczorem na północ od Mesnil-urly, owdładnęliśmy niemieckie okopy na przestrzeni 500 metrów, pojaliśmy w nich około 100 jeńców i zdobyliśmy 2 karabiny maszynowe i działo szybkostrzelne.

Operacji tej dokonano świetnym atakiem na bagnety. W nocy z dnia 13 (26) na 14 (27) lutego Niemcy przedsięwzięli energiczny kontratak, ale zostali odparci. W sobotę na zachód od Perthes i na północ od Beausejour nasze wojska ponownie postąpiły naprzód. W Lotaryngji w rejonie Lanouville koło lasu Parouasskiego odparliśmy atak Niemców.

Ministerstwo marynarki donosi, że okręt „Dacya“, zatrzymany przez francuski kłozownik w zachodniej części kanału La Manche, wprowadzono do Brestu.

Sz okholm, 15/28 lut. (PAT.) Z Berlina donoszą, że w sejmie pruskim, w czasie dyskusji budżetowej poruszono znów sprawę reformy wyborczej do sejmiku pruskiego.

Minister spraw wewnętrznych odmówił dania wyjaśnień w sprawach wewnętrznej polityki, mogących wywołać różnice zdań.

Sejm zadowolili się tą odpowiedzią.

Moskwa. (PAT) 14 (27) lutego. Powszechny zjazd przedstawicieli miast uchwalił szereg rezolucyj; między innymi kongres uchwalił prosić, aby na czas wojny rodzinom żydów, którzy jako żołnierze, rezerwiści, pospolitacy, powołani zostali do czynnej służby, a nadto żydom, zbiegłym z Polski i ich rodzinom pozwolono wszędzie zamieszkać.

Kongres uznał za pożądane organizowanie w miastach zgromadzeń w sprawie drożyzny.

ROCZNICA LITERACKO-POLITYCZNA.

Helsingfors. (PAT) 15/28 II. Dziś obchodzą uczeni fińscy i towarzystwa naukowe uroczystość ośmdziesięciolecia pojawienia się w druku narodowej epepei „Kalewala“.

JAPONIA I CHINY.

Tokio. (PAT) 15/28 II. Doniesienie chińskiego oficjalnego dziennika, jakoby Japonia odstąpiła od niektórych żądań, przedłożonych przez się Chinom, nie znajdując potwierdzenia. Chińczycy w Kalifornii w związku z żądaniami, przedłożonemi Chinom przez Japonię, ogłosili bojkot towarów japońskich.

Mukden. (P. A. T.) 14 (27) lutego. — Portarturska gazeta „Rioto Simpo“ donosi, że w Cindao, Mandżurji i Władystoku zapisało się 1500 Japończyków na ochotników do rosyjskiej armji. Wyślka ich nastąpi w kwietniu po ukończeniu wszystkich przygotowań i układów z rządem rosyjskim.

Bukareszt. (PAT.) 14 (27) lutego. Sesja parlamentu przeciągnie się do 21 lutego (6 marca).

PRÓBY OFENZYWY NA CALAIS.

Z Paryża donoszą do „Birż. Wied.“, że Niemcy czynią wszystkie usiłowania, aby przebić sobie drogę do Calais. Największa czynność zaznacza się na tyle niemieckiego frontu między Brügge, Roulais i Menine. Bez przerwy podchodzą na front materiały wojenne i armaty.

Według ostatnich wywiadów powietrznych sprzymierzeńców nad Ostendą garnizon miasta zwiększono na 5000 ludzi, rozkwaterowanych u ludności cywilnej. Takie same posiłki przybyły do Knokke i Heist.

Niemcy urządzili telegraf bez drutu na wydmach, w odległości 1500 metrów od brzegu, aby mieć połączenie z łódkami podwodnymi, operującymi na morzu Północnym.

Na wydmach poustawiano mnóstwo armat z wylotami, zwróconymi na morze.

ZAKAZ ZEBRANIA SOCJALISTYCZNEGO.

Sztokholm. (PAT) 14/27 II. Głównodowodzący wojskami, Wittenberg, zakazał zebrania radykalnych socjalistów, zamierzających poddać krytyce tok działań rządu niemieckiego.

Bukareszt. (PAT) 14 (27) lutego. Dzienniki donoszą, że stronnictwo „konserwatorów-demokratów“, wysłuchawszy wyjaśnień swego przywódcy, Take Jonesku o obecnym położeniu, wyraziło niezadowolone z powodu zakazu krytykowania działań rządu. Take Jonesku uspokoił członków stronnictwa, oświadczając im, że on sam nie atakował rządu z tego tylko powodu, iż szef rządu zawarł formalną zgodę z trójporozumieniem. Take Jonesku wyjaśnił dalej, że rząd mógł zaciągnąć w Anglii pożyczkę jedynie po kategorycznych zapewnieniach.

Impreza austriacka.

„Głos Rusi“ pisze;

„Pomimo zaprzeczenia „Korrespondenzbureau“ w kołach politycznych nam znowu potwierdzono, że projekt utworzenia niepodległej Polski z arcyksięciem Karolem Stefanem na czele pochodzi od rządu austriackiego.

Wiedeńskie koła rządowe w chwilach ciężkich zawsze starały się opierać na ludności polskiej i czasem Polacy odgrywali pierwszą rolę w monarchji. — Przeciwnie, bardzo wątpić można, by cesarz Wilhelm zgodzić się mógł na połączenie z projektowanym państwem polskim Śląska i wogóle, by mógł być życzliwie dla projektu usposobiony. Utworzenie Polski niepodległej bezwarunkowo nie może zgadzać się z rachubami cesarza niemieckiego.

W kołach poinformowanych sądzą, iż impreza rządu austriackiego skazana jest na zupełne niepowodzenie“.

KRONIKA.

—:—

Teatr w Kasynie miejskiem odegra dziś po raz pierwszy świetną komedję w 3-ach aktach M. Bałuckiego p. t. „Klub Kawalerów“, rzecz nadzwyczaj wesołą.

Przedstawienie uzupełnią produkcje muzyczno-wokalne pp. L. Rogińskiej, dyr. W. Barączka i H. Millera

Dziś premiera nowego programu w teatrze wodewilowym „Casino de Paris“ na bieżący tydzień. Wystawiona będzie Rapackiego farsa „Pan Bonifacy“, operetka Offenbacha „Hania płacze, Jaś się śmieje“ oraz fantastyczny balet układu Faliszewskiego „Zaczarowany flet“. W program wchodzi też solowe produkcje wokalne.

Oryginalna wróżba. „Birż Wied.“ piszą: Jak wiadomo, ostatni król polski, Stanisław August Poniatowski, pochowany jest w Piotrogradzie, w kościele św. Katarzyny. W związku z tem znany badacz polskich dziejów, Librowicz, opowiada o interesującej przepowiedni, zanotowanej z końcem ośmnastego stulecia, a odnoszącej się też bezpośrednio do dzisiejszych wypadków.

W r. 1787 król Stanisław August zwiedzał groby królewskie w katedrze na Wawelu. Królowi doniesiono, że wśród duchowieństwa katedralnego jest ksiadz, zakonnik, który najdokładniej przepo-

wiada, kto jak długo będzie żył. Król zapytał zakonnik: Ojciec, powiedz mi, po jakim czasie przyjdzie mi spocząć tutaj, wśród mogił moich poprzedników. Zakonnik spojrzawszy na króla przenikliwie i odpowiedział: „Za 100 lat i 20 lat i 9 lat“.

Sto trzydzieści lat, przepowiedzianych przez zakonnik, upływa w r. 1917, a wówczas prochy ostatniego polskiego króla będą, być może, rzeczywście przewiezione z Piotrogradu do Krakowa i pochowane w grobach królewskich.

Z żałobnej karty. Bronisława Miłkowska, siostra Zygmunta Miłkowskiego (T. T. Jeża) zmarła dnia 21 bm. w Niemirowie, na Podolu rosyjskiem.

Sanatorium dla chorych piersiowo w Hołosku. Przygotowania do otwarcia sanatorium są w pełnym toku, a wobec stosunkowo licznych zgłoszeń, uż w pierwszych dniach marca (now. stylu) zakład będzie czynny. Kierownictwo lekarskie sanatorium obejmuje zaszczytnie znany długoletni kierownik lecznicy „Marjówka“ dr. Józef Zakrzewski.

Miejskie schronisko dla kobiet z niemowlętami, które znalazło pomieszczenie w domu Braci Szkolnych przy ul. Lelewela, zostanie w tych dniach otwarte. Wszystkie potrzebne dla schroniska sprzęty, jak łóżka, szafy, stoły i t. d. są nowe i wykonane zostały przez siły miejscowe.

Biuro meldunkowe. Trudności w należytem funkcjonowaniu biura meldunkowego zwiększają się coraz bardziej i brakowi temu należałoby jak najrychlej zaradzić. Ze względu na brak personelu biurowego, osoby interesowane muszą odchodzić z niczem po kilkugodzinnem daremnym wyczekiwaniu.

Więści o jeńcach. Franciszek Nowotny z Sanoła, profesor prywatnego gimnazjum, oficer rezerwowego, wraz z bratem Józefem, znajdują się w Tobolsku na Syberji, jako jeńcy wojenni.

Jeńcy. W „Russk. Inwalidzie“ ogłoszono rozporządzenie generalnego sztabu, aby do niemieckich oficerów w niewoli stosowano wyłącznie regulamin koszarowy pod surowym dozorem. Zarządzenie to uzasadnione jest ciężką dolą rosyjskich jeńców w Niemczech.

Z Zakopanego. Według warszawskiego doniesienia „Russk. Słowa“ z 25 lut., austriackie władze poleciły wszystkim przebywającym w Zakopanem rosyjskim poddanym Polakom, aby do sześciu dni wyjechali. Osoby, które rozporządzenia własnymi funduszami mają prawo swobodnego wyboru drogi. Nie posiadający pieniędzy będą wysłani na koszt austriackiego rządu do Krems, a tam sami już będą musieli postarać się o sposoby i środki dalszej podróży do Rosji.

Anglicy w Warszawie. Z Warszawy donoszą do „Russk. Słowa“: Dnia 25 lutego misja generała Pedgeta wyjechała z Warszawy. Angielskich gości przyjmowano w Warszawie śniadaniem w arystokratycznym klubie myśliwskim. Na śniadaniu był generał gubernator Engaliczew. Wieczorem odbył się bankiet u hr. Józefa Potockiego na cześć Anglików, w obecności wybitniejszych przedstawicieli polskiej arystokracji. — Przybyli ks. Światopełk Czetwertyński, ks. Zdzisław Lubomirski, Maciej ks. Radziwiłł, Adam hr. Zamojski z synem, hr. Władysław Wielopolski, hr. Konstanty Plater i hr. Rajnold Przeździecki.

Sara Bernhardt ma się po operacji wcale dobrze. Opowiadają, że kiedy otoczenie przekonywało ją o niebezpieczeństwie, jakim grozi operacja, oraz namawiało do zaniechania zamiaru, ucięcie bowiem nogi pozbawi ją na przyszłość możności występowania na scenie, chora odparła z zimną krwią: „Nie trwócie się moi przyjaciele. Po wojnie będą wystawiać sztuki, w których będą występować kaleki o drewnianych nogach i ja będę grała te role“.

Szpieg. W Neapolu wydano sądowi austriackiego szpiega, Ludwika Neumayera, aresztowanego niedaleko Bagnoli, podczas zdejmowania planów twierdzy. Przy aresztowaniu znaleziono fałszywy paszport na imię Karola Mayera i notes, zapisany cyframi i uwagami o twierdzy neapolitańskiej oraz o dyslokacji miejscowych wojsk.

Ottomańskie biuro — według „Russk. Wied.“ — zaprzecza pogłoskom o przejściu arabskich wojsk egipskiej armji na stronę Anglików, a przyznaje, że Turcy faktycznie odeszli od kanału Suezkiego, zapewniając, że pierwsze starcia miały jedynie charakter zwiadow.

Do Kopenhagi donoszą według „Russk. W.“ z Berlina, że koło Brightonu zatopiony został angielski parowiec przewożący wojsko. Z Londynu telegrafują, iż płynący z Chin angielski parowiec „Brauksome“ na południowy wschód od Bitchgesa wysadzony został przez torpedę lub sam najechał na minę podwodną. Poczłowo-osobowy parowiec, kursujący między Folkstowem a Bolonią, był atakowany przez łódź podwodną ale bezskutecznie.

Sufrażystki na wojnie. Do Paryża donoszą o przyjeździe do Francji licznych oddziałów angielskich sufrażystek, które będą pełniły służbę sygnałową, telefonistek, telegrafistek, rozwolizły rozkazy i sztafety i towarzyszyć taborom w roli dozorczyń i szoferek. Korpus sufrażystek będzie rozdzielony na rety po 500 każda. Cztery rety będą tworzyły batalion, a dwa bataliony pułk. Sufrażystki wylądowały już we Francji. — Praca ich będzie miała nie małe znaczenie, — gdyż pozwoli na uwolnienie od pozaliniowej służby kilka tysięcy mężczyzn i na wysłanie ich na pozycje.

Udaremnienie zamierzonej zbrodni. W ręce policji dostało się onegdaj dwóch niebezpiecznych rzeźmieszków, przybyłych tu niedawno. Zamieszkał oni przy ul. Reja l. 3, w wytwornie urządzonej mieszkanie; jeden z nich był „panem“, drugi „służącym“. Ów tajemniczy jegomość bawił się we Lwowie wesoło, zwracając uwagę swą rozrzutnością. W czasie pobytu we Lwowie zapoznał się on z bankierem rosyjskim p. K., który przybył tu w sprawie handlowej i przywiozł ze sobą znaczną bardzo gotówkę. Przed kilku dniami zaprosił tajemniczy „pan“ bankiera K. na kolację do siebie, a dla ożywienia towarzystwa zjawia się Stefania S., dama z półświatka. Zamiarem „gospodarza“ było upoić gościa i zrabować pieniądze, które miał przy sobie. Wówczas jednak plan spełził na niczem. Wobec tego powzięto plan napadu na bankiera i zamordowania go w hotelu, w czem miała uczestniczyć także Stefania S. Termin naznaczono na sobotę. W ostatniej chwili dziewczyna owa cofnęła się i zawiadomiła o wszystkim policję, która ujęła zdemaskowanego bonwivanta i jego służącego. Po badaniu przyznali się też do szeregu innych występków, mianowicie rozmaitych kradzieży. Sledztwo toczy się dalej.

Przejechana przez automobil. Na przechodząca placem św. Ducha, Marcelę Sawicką, liczącą lat 48, najechał wczoraj popołudniu automobil i silnie ją potłukł. Nieprzytomną odwieziono tym samym automobilem na pogotowie ratunkowe, gdzie dr. Zaczek stwierdził u Sawickiej liczne obrażenia wewnętrzne. Odwieziono ją do domu.

Zgubiono. Mikołaj Sotuk, sanitariusz pogotowia ratunkowego, zgubił wczoraj kartę wolnej jazdy tramwajem elektrycznym. Poszkodowany prosi znalazcę o zdeponowanie zguby na stacji ratunkowej.

Z MUZYKI.

„PIĘKNA GALATEA“.

Wystawiona onegdaj operetka komiczna Suppe'go „Piękna Galatea“ powstała pod wpływem operetek Offenbacha, który w swych „Bouffes parisiens“ prócz właściwych jego muzyce oryginalności i pikanterji, trafnie oddał cynizm, zblazowanie i moralną próżnię drugiego cesarstwa francuskiego. Zwłaszcza parodjotyczny kierunek komicznej opery, rozpoczęty w „Orfeuszu w piekle“, zachęcał Suppe'go do spróbowania swych zdolności i na tem polu. Za wzorem Offenbacha sięgnął więc także do mitologii greckiej i treści libretta starał się nadać zabarwienie nowoczesne. To ostatnie po części udało się jego librecistom, lecz w muzyce Suppe pozostał sobą samym tj. poważnym i szczerym kompozytorem, którego melodia zdradza często styl operowy a w lżejszych usępach jest jak zawsze mistrzem formy i rafinowanym instrumentalistą. I dobrze się stało, bo naśladowując Offenbacha, Suppe byłby stracił własną fizjognomię muzyczną i przestałby być oryginalnym. Zyskała na tem tylko muzyka.

Należy przyznać, iż dyrekcja teatru uczyniła szczęśliwy wybór, wystawiając to dzieło Suppe'go, a do utrzymania artystycznego poziomu

nie mało przyczyniły się staranność przygotowania i trafna reżyserja. P. Rogińska i p. Miller umiejętnym śpiewem sumiennie spełnili swe zadanie muzyczne, to samo da się powiedzieć o p. Harasimowiczównie (Ganimed), której talent sceniczny dodatnio się rozwija. P. Lelewicz rolę Midasa znowu wzbogacił galerję swych mistrzowskich postaci scenicznych. Prof. Słomkowskiemu należy się chlubna wzmianka za staranne przygotowanie strony muzycznej oraz za piękne odegranie menueta Bocheriniego, włoskiego kompozytora z XVIII w. Grd.

Madeslane.

OKULISTA

DR. HENRYK ATLAS

ordynuje od 3 do 5

ul. Halicka 21, I p.

DR. LICKENDORFw chorobach wewnętrznych i usznych
Piekarska 10.

Okulista

Dr. Leon Gruder

ul. Romanowicza 11

Skikjöring.

(t) Urządzonych wczoraj na torze Cetnera staraniem grona narciarzy wyścigów skikjöringowych nie podobna oceniać według tego, co inicjatorzy dali i pokazali, lecz wedle ich niewątpliwie najlepszych chęci i zamiarów. Chcieli dać publiczności lwowskiej widowisko jej zgoła nieznanego, a bardzo interesujące. Jeśli wyniki nie odpowiedziały tym zamiarom, to usprawiedliwić to należy brakiem materiału, brakiem mianowicie odpowiednich koni, a dalej fatalnymi ostatnio warunkami atmosferycznymi, które uniemożliwiły trening i koni i narciarzy. Odbiło się to przede wszystkim na biegu sanek, gdzie warunkiem zasadniczym było utrzymanie konia w tempie klusowym. Z trzech startujących warunkowi temu odpowiedział jedynie koń p. Beyma; dwa inne konie nie chciały uznać klusa i cały tor przebiegły w lekkim galopie.

Publiczność stawiała się — jak na „ciężkie czasy“ — dość licznie; przybyły przeważnie koła interesujące się bądź narciarstwem, bądź sportem wogóle. Zjawił się też wiceprezydent miasta dr. Stahl.

Zawody rozpoczęto ze znaną zresztą niepunktualnością biegiem otwarcia (900 m., klus lub galop). Startowało czterech, z tego do mety szczęśliwie dostało się dwóch współzawodników a to Roman Łuszczynski (czas 2:2⁵/₁₀) 1; Stefan Łuszczynski (5 długości w tyle) 2; trzecim był p. M. Rozdół, znacznie w tyle, gdyż na wstępie upadł i stracił wskutek tego dużo czasu.

W biegu sanek (1609 m., klus), startowało trzech. Nagrodę zdobył p. Beym (czas 4:53¹/₁₀), dwaj pp. Łuszczynscy zdyskwalifikowani.

Do derby skikjöringowego (2000 m., klus lub galop) stanęło ze zgłoszonych sześciu, tylko czterech narciarzy; wygrał bieg p. St. Łuszczynski (czas 4 m.), drugim był p. R. Łuszczynski, trzecim R. Richtman, czwarty upadł.

Urząd sędziów sprawowali pp. hr. K. Rostworowski i Skulicz, który był również starterem.

Szczer.

Jeden z oficerów sztabowych w „Russkiem Słowie“ opowiada następujące zdarzenie:

— W sztabie naszego korpusu był pewien, bardzo młody wywiadowca. Zgłosił się jako ochotnik i po usilnych staraniach został przyjęty. Wytrzymałość jego była nadzwyczajna, nie schodził z konia tygodniami, biorąc udział w najbardziej ryzykownych wywiadach. Wszędzie pierwszy, wszystkim dawał przykład.

Wasył G., jak nazywaliśmy młodzieńca, był ulubieńcem wszystkich. Kochaliśmy go za odwagę.

zmysłność i roztropność. Wesoly, zawsze zadowolony wnosil z soba ozywienie i smiech, nie zważając na wszelkie trudy życia wojennego. Został odznaczony medalem i krzyżem św. Jerzego.

Pewnego razu sztab nasz zatrzymał się we wsi. Komenda wywiadowców w braku innego pomieszczenia ulokowała się w spichrzu. Przyszli zmęczeni i ułożyli się do snu, po wywiadzie nocnym, który kosztował życie kilku ludzi i w którym brał udział Wasyl G., zawdzięczając swe ocalenie tylko szalonej odwadze i zmysłności.

Wasyl G. leżał pierwszy z brzegu na słomie. Nagle zrywa się ze strasznym krzykiem i pisaniem:

— Oj, mamo, mamo, szczer!

Zołnierze wybuchnęli śmiechem: Oto jaki bohater! Georgiewski kawaler a szczerą się przestraszył!

Ale on w płacz. Coraz gwałtowniej, coraz głośniejsz. Zaczęto go uspokajać. Nic nie pomaga.

Widząc, że sprawa kiepska: coś dziwnego dzieje się z Wasylem.

Wezwano lekarza, który stwierdził typową histerję. Chory rzuca się, płacze.

Zaniesiono go do lazaretu, a tu zaskoczyło wszystkich nieoczekiwane odkrycie:

Wasyl G. okazał się ośmastoletnią dziewczyną.

W sztabie zamieszanie i popłoch. Wszyscy cisną się do lazaretu spojrzeć na „Wasyla“.

Zawołano komendanta korpusu, któremu chora szczerze opowiedziała o swej ucieczce z domu z dokumentami męża.

— Niczego się nie boję, ekscelencjo, tylko myszy i szczurów, naiwnie mówiła.

„Wasyla G.“ tego samego dnia odesłano do najbliższego lazaretu „Czerwonego Krzyża“, gdzie młody ten ochotnik z zapalem wziął się do nowszej dla siebie roboty. („Kijewl.“).



Upraszamy o odnowienie przedpłaty na „Gazetę Wieczorną“.

WE LWOWIE MIESIĘCZNIE 50 KOP. (1.66 K)
ZA DOSTAWĘ DO DOMU DOPLACA SIĘ
10 KOP. (33 HAL.)

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
LWÓW, UL. SOKOŁA 4.

OGŁOSZENIA

BANK ROLNICZY

GALICYJSKIEGO TOWARZ. GOSPODARSKIEGO
Lwów, ul. Kościuszki 18

poleca na sezon wiosenny koniczynę czerwoną
inne nasiona, nawozy sztuczne, maszyny
rolnicze, oliwy maszynowe i cylindrowe.
Kupuje jare zboża.

SYNDYKAT ROLNICZY

WE LWOWIE

POSIADA NA SKŁADZIE

MASZyny ROLNICZE, WSZELKIEGO RODZAJU CZĘŚCI MASZYN, NAWOZY SZTUCZNE, NASIONA.

BIURA PRZY ULICY SŁOWACKIEGO L. 14
GTWARTE OD GODZ. 10—1 W POŁUDNIĘ



SOSNOWE
CUKIERKI

PRZECIWI
KASZLOWI
CHRYPCE
ASTMIE
ZAFLEGMNIENIU

POLECA
APTEKA
LWÓW

J. WEWIÓRSKIEGO HALICKA 5.



Szkoła języków (Ecole des langues vivantes). Języki: francuski, rosyjski, polski, angielski, niemiecki i włoski. — Programy, informacje, wpisy: ul. Trzeciego Maja 17.

Bar „La Bohème“

przy ul. Kopernika 14 (naprzeciwko Rlna „Kopernik“)

Doskonałe śniadania, obiady i kolacje, — ciepłe i zimne przekąski o każdej porze dnia, wyborna kawa i herbata, pieczywo, ciastka, torty i t. d. wszystko domowej roboty.

Ceny umiarkowane.

„L' Illustration“ ze zdjęciami z obecnej wojny.

AMERYKANIN O POLSCE.

(L. van Norman: Polska, jako rycerz wśród narodów. 1907).

Jest rzeczą ciekawą, jak my, naród o wspólniej przeszłości, dalekiej, do niedawna prawie niewidanej przyszłości a najokropniejszej terażniejszości, przedstawiamy się umysłom wybitnym starego i nowego świata.

Jeśli może interesować opinia o Polsce romantyka Heinego, to Niemniej zasługuje na uwagę sąd przedstawiciela społeczeństwa nowego, którego budowę przodkowie nasi — w miarę sił — sercem i ramieniem wspierali.

Książka Normana jest zresztą drobna, tylko spleta długie, które społeczeństwo amerykańskie zaciągnęło u Polaków: „Ziemi Kościuszki, Pułaskiego należy się więcej od ziemi Waszyngtona, niż napisanie tej książki!“ — To jego słowa.

II.

W rozdziale pierwszym oświetla autor rolę Polski w historii w myśl tytułu swej książki. Polska jest tym rycerzem cywilizacji zachodniej, który złocistą tarczą odiera burze barbarzyńców. Jest jedną z twierdz idealizmu, bezinteresownego poświęcenia dla prawdy, piękna i dobra. Tolerancyjna zawsze, postępowi drogi u siebie nie zamykała. Nie znała jednak miary w wolności, która sama przez się jest dobrem, skoro jej się jednak nie ograniczy, nie uzasadni rozwojem biologiczno-ekonomicznym staje się złem.

Tragiczne są te natury słowiańskie, nie znające miary. I w świetle tych słów rozumiemy najdoirzalszą epokę w historii polskiej, oraz epokę najszaleńszą, upadku — wiek XVIII. Wrogowi zewnętrznemu, który był potężny, bo zrywał się właściwie do budowania państwa na coraz szer-

szych podstawach, podawał dłoń polski wróg wewnętrzny: niezgoda. Autor pokazuje jednak, o ile zmieniły się natury Polaków i do jakiego stadium doszła dziś dyscyplina charakteru narodowego.

„Niemożność koniecznego hamowania się i brak spójni międzyklasowej, tak szkodliwie wykazujący rezultaty w tyłu polskich kampaniach w czasach minionych, w niejakiem stopniu uległy zmianie. Cierpliwosć, rozważa i zdolność hamowania się Polaków w czasie społecznego i politycznego kryzysu Rosji (1905) była istotnie zadziwiająca. Samowiedza rasowa, religia i silny impuls konkurencyjny są potężnymi kontrolującymi siłami. Przy podniecie i kierownictwie takiej organizacji jak Kościół katolicki niema prawie granic dla rasowego impulsu narodu.

Organizacja ta — u Polaków sprowadza nie tylko łączność klas, wyrabia ducha samopowięcenia dla „dobra ogólnego, ale nakłania do poważnej pracy w celu doskonalenia się i przygotowania do walki życiowej.

W przemyśle, rolnictwie, w sztukach i naukach, w wychowaniu, w bogactwie i liczbie Polacy idą naprzód. Niepodobna zabić narodu, który chce żyć.

Wyrabiają obecnie u siebie klasę średnią. Jeszcze przed 25 laty drobne mieszczaństwo spotykane w polskich miastach, składało się przeważnie z Niemców napływowych i Żydów. Dziś zastąpiło ich w znacznej mierze młode, wykształcone pokolenie Polaków. Wszędzie się spotyka polskich kupców, bankierów, mechaników, rzemieślników, lekarzy, prawników i inżynierów.

Sławny historyk polski powiedział: „W roku 1800-ym modliliśmy się, by nam żyć pozwolono, w 1900-ym wiemy, że żyć będziemy“.

Piękna legenda kursuje wśród górali tatrzańskich. Przed wielu, wielu laty — mówi ona — król widząc, że jego matka poważnie zaniemogła, radził się doktorów — ale napróżno. Chodził od jednego do drugiego — niepocieszony. Dopiero wróżka pewna oświadczyła, że trzej bracia, z któ-

rych każdemu dała po kawałku fletu, muszą przebyć razem 7 gór, 7 rzek, poki nie dojdą do pewnego szczytu w Tatrach. Wówczas muszą złożyć wszystkie części razem i zadać. Zbudzi się król Bolesław Śmiały wraz ze swymi zbrojnymi rycerzami; swoim złotym mieczem zatoczy zwycięskie koło i kraj do dawnej świetności przywiedzie.

Ale bracia nie mogli się pogodzić, co do tego, który z nich zadmie we flet. Każdy uważał, że jemu się ten honor należy. Ojczyzna więc uleczonej nie została i rycerze do tej pory we śnie pogrążeni.

Ci trzej bracia, to Arystokracja, Mieszczaństwo i Włościanie. Gdy te trzy stany do zupełnej dojdą harmonji — gdy charakter narodowy wyda tak czystą melodię, jak muzyka polskich artystów — wówczas z głębi Tatr powstanie król Bolesław i jego rycerze“.

II.

Sprawa „polska“ posiada żywotne znaczenie dla Rosji, Niemiec, Austrii. W rozdziale tym dotyka autor zagadnień, z którymi obecnie skutek wybuchu wielkiej europejskiej wojny mamy do czynienia.

(C. d. n.)